

Poniedziałek 10 Listopada
św. Leona Wielkiego

18:00 + rodzice oraz dziadkowie Kowalik

Wtorek 11 Listopada
św. Marcina z Tours

07:00 + Leon Dering

Środa 12 Listopada
św. Jozafata

18:00 /zbirowa za zmarłych/

+ Lessnau: rodzice, Józef i Tomasz, Bolda:, Maria i Jerzy
+ Krzebietke: rodzice, Teresa, Maria, Józef, szwagrowie
+ rodzice Ceynowa: Jerzy i Maria, rodzice Dettlaff: Halina i Leon
+ dziadkowie Jeka: Juliusz i Maria
+ mama Aurelia Styn w dniu ur.
+ Magdalena Wrosz od sąsiadów
+ Zygmunt Stolarski
+ Nadolscy: Anna, Leon, Elżbieta
+ Helena Wrosz w r. śm.
+ Maria i Zygmunt Szwaba oraz Kazimierz Perliński
+

Czwartek 13 Listopada
Pierwszych polskich męczenników

07:00 + z rodzin: Trojka, Bieszk, Bigott i Gollnik

Piątek 14 Listopada

17:00 + Mirosław Serwa

18:00 + siostry z II Róży

Sobota 15 Listopada

17:00 + Ciskowscy: Aniela i Feliks

18:00 + z Róży Męskiej

Niedziela 16 Listopada
Światowy dzień Ubogich
XXXIII Zwykła

08:00 + Jan, jego rodzice, teściowie, dusze w czyśćcu cierpiące

10:30 + z rodzin: Jeka i Lessnau, Tomasz Lessnau

16:00 + Magdalena i Zbigniew

MISERICORDIA DOMINI

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO UL. GOŚCINNA 12,
84-120 CHŁAPOWO , TEL. 602 574 613 WWW.PARAFIA.CHLAPOWO.PL

Numer parafii konta 58 8349 0002 0030 2696 2000 0010

Ogłoszenia Parafialne 2025-11-09
XXXII Niedziela Zwykła

1. **Dobiega końca rok liturgiczny. Dzisiaj obchodzony jest Dzień Solidarności z Kościołem prześladowanym. Po Mszach świętych zbiórka do puszek na fundację Pomoc Kościołowi w Potrzebie.**
2. **W bieżącym tygodniu wspominać będziemy we wtorek św. Marcina z Tours – 107 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę, w środę św. Jozafata, biskupa i męczennika, w czwartek pierwszych polskich męczenników. Wszystkim solenizantom składamy najserdeczniejsze życzenia imieninowe.**
3. **Green Office Ecologic Sp. z o.o wraz ze Stowarzyszeniem Dobrych Inicjatyw „Pro Missio” podjęły się akcji ekologicznej na terenie naszej archidiecezji, polegającej na zbiorce zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Zostanie on podany procesowi utylizacji. Sprzedaż surowców finansuje projekty misyjne. Zbiórka trwa do 17 listopada na parkingu kościelnym przy skrzyżowaniu ulicy Przytulnej i Gościnnej tuż za TOI-TOI.**
4. **Wspólnota Jemu Chwała z Władysławowa w dniach od 28-30 listopada organizuje weekendowy kurs Nowe Życie.**
5. **Zachęcamy do lektury „Gościa Niedzielnego”, w którego egzemplarz tradycyjnie można zaopatrzyć się z tyłu kościoła, podobnie za dobrowolną ofiarą w biuletyn parafialny.**
6. **Soltys i Rada Solecka zapraszają na Dzień Seniora (60+) 12 listopada 2025 roku. Zapisy u sołtysa do 10.11 do godz. 15.00**
7. **Bóg zapłać za tacę budowlaną, za ofiary składane na kwiaty do kościoła i na jego sprzątanie.**
8. **Za tydzień zbiórka do puszek na ogrzewanie zimowe kościoła.**

Ks. proboszcz Sławomir Skoblik

Adam Hlebowitcz: duchowni towarzyszy Polaków w najtrudniejszych momentach walki o wolność, a później – o jej utrzymanie.

Ża początek Polski uważa się powszechnie jej chrzest. Potem, w jej tysiącletniej historii, katolicyzm zawsze odgrywał istotną rolę. Warto w tym kontekście wspomnieć takie wydarzenia, jak chrzest Litwy, ślub w lwowskie Jana Kazimierza oraz Konstytucja 3 maja – z tekstem zaczynającym się od słów „W imię Boga, w Trójcy Świętej jedynego...”. Kiedy w XVIII w. doszło do trzech rozbiorów Polski i nasz kraj zniknął z mapy Europy, pojawiło się wiele głosów duchownych wzywających do odnowy moralnej społeczeństwa, tak by naród mógł wrócić do idei niepodległej Ojczyzny. Podnoszone w kolejnych zrywach powstańczych hasło odzyskania wolności – u boku armii Napoleona, w Powstaniu Listopadowym, podczas Wiosny Ludów oraz Powstania Styczniowego – ginęło w morzu represji, traconych nadziei, następujących po sobie klęsk. Po uśmierzeniu Powstania Styczniowego w zaborze rosyjskim rozpoczęły się kasaty zakonów katolickich. Tym, które przetrwały, odebrano majątki, będące podstawą ich bytu. Po zerwaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską biskupów katolickich Królestwa Polskiego podporządkowano Rzymskokatolickiemu Kolegium Duchownemu w Petersburgu. Arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęśny Feliński oraz dwaj inni hierarchowie – Wincenty Popiel i Konstanty Ireneusz lubieński – zostali zesłani w głąb Rosji za swoją postawę i decyzje niezgodne z polityką cara. Charakterystyczna była ewolucja poglądów prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego Mieczysława Ledóchowskiego (1822-1902). W pierwszym okresie sprawowania urzędu zyskał życzliwość władz pruskich, ponieważ zobowiązał się do zwiększenia udziału Niemców w kierowaniu obiema diecezjami, wychowywania kleryków w duchu lojalności wobec państwa pruskiego oraz do powstrzymywania polskich duchownych od popierania ruchów narodowych. Podczas wyborów w 1867 r. i w okresie kampanii przedwyborczej zakazywał organizowania nabożeństw o charakterze narodowym. W tym czasie Polacy traktowali go niechętnie, a nawet wrogo. Od ugodowej polityki Ledóchowski odszedł już kilka lat później – w okresie kulturkampfu. W 1873 r. nie zgodził się na zniesienie języka polskiego w nauczaniu religii, a także mianował urzędników diecezjalnych wbrew zaleceniom władz niemieckich. Nie przystawał również na państwową kontrolę kształcenia księży – w efekcie władze zamknęły seminaria duchowne w Poznaniu i Gnieźnie. Mimo wysokich kar finansowych nie zaprzestał działalności na rzecz utrzymania niezależności Kościoła od państwa, co doprowadziło do uwieszenia go w 1874 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Aresztowani zostali też biskupi sufragani, niemal wszyscy dziekani, około stu parafii pozostało bez opieki proboszczowskiej. Uwieszenie Ledóchowskiego sprawiło, że odzyskał zaufanie rodaków. Jego polityka przez cały ten czas była wspierana przez papieża, co zostało potwierdzone nadaniem mu w 1875 r. godności kardynała. Ponieważ w myśl prawa niemieckiego kardynałów traktowano na równi z członkami rodziny królewskiej i nie można ich było więzić, rok później zwolniono go z aresztu, nakazując mu jednocześnie opuszczenie kraju. Ledóchowski udał się do Watykanu, skąd zarządzał diecezjami przez tajnych delegatów. W tym czasie stał się także jednym z najbliższych współpracowników Leona XIII. Inną wybitną postacią tego okresu był ks. Piotr Wawrzyniak (1849–1910), działacz społeczny, gospodarczy i oświatowy nazywany przez dziennik „Berliner Tageblatt” – „niekoronowanym królem polskim”. Wprawdzie w sejmie pruskim sprawował mandat posła tylko przez jedną kadencję (1893-1898), jednak był faktycznym przywódcą politycznym Polaków w całym zaborze. W trakcie jego działalności patronackiej nad spółdzielniami kredytowymi ich liczba wzrosła z 79 do 265, liczba zaś członków – z 28 tys. do 125 tys. W 1910 r., na krótko przed śmiercią, stanął na czele Centralnego Komitetu Wyborczego, obejmującego nie tylko ziemie pruskie, lecz także emigrację polską w Niemczech. Kiedy po rewolucji 1905 r. na terenie Królestwa Polskiego zaczęły się tworzyć nowe ruchy polityczne, duchowieństwo katolickie najbardziej utożsamiało się z programem Ligi Narodowej Romana Dmowskiego. Ugrupowanie to od początku podkreślało ogromną rolę Kościoła katolickiego w życiu narodowym i społecznym Polaków. W 1894 r., z okazji setnej rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej, Liga zorganizowała wiele manifestacji w całym kraju, a po nabożeństwie w archikatedrze warszawskiej 17 kwietnia kilka tysięcy osób udało się przed dom Jana Kilińskiego. Jednym z najbardziej aktywnych działaczy Ligi był Józef Teodorowicz, arcybiskup ormiańsko-katolicki ze Lwowa, który zresztą jako jedyny hierarcha galicyjski zaangażował się w sprawę strajków szkolnych w Wielkopolsce w 1905 r. W tym samym roku w zjeździe Ligi Narodowej w Warszawie wzięło udział ponad czterystu kapłanów. Duchowni angażowali się niemal we wszystkie nowe ruchy społeczne i polityczne, z wyjątkiem skrajnie lewicowych. Legiony Polskie Józefa Piłsudskiego uzyskały wsparcie ze strony biskupa pomocniczego lwowskiego Władysława Bandurskiego, później uwiecznionego za nieoficjalnego kapelana tej formacji wojskowej. Formalnie pierwszym kapelanem Legionów był kapucyn o. Kosma Lenczowski, który przeszedł z nimi cały szlak bojowy, a po wojnie został uhonorowany Krzyżem Niepodległości. W ślad za nim poszli inni duchowni obecni w legionowych szeregach. Również pozostałe polskie formacje wojskowe okresu I wojny światowej, powstałe przy armiach dotychczasowych zaborców, miały swoich kapłanów. Tak było w Legionie Puławskim, Dywizji Strzelców Polskich, I Korpusie Polskim oraz Legionie Polskim w Finlandii. Także w utworzonej we Francji Armii Polskiej, dowodzona przez gen. Józefa Hallera, której znaczną część stanowili polscy ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych. W armii tej działało rozbudowane duszpasterstwo z 22 kapelanami, z których aż 19 pochodziło z USA. cdn..

Ważnym gestem polskiego duchowieństwa wobec opinii publicznej na świecie było występowanie w imieniu całego narodu, bez względu na dotychczasowe podziały zaborcze. Tak stało się w lipcu 1915 r., kiedy biskupi polscy zwrócili się do chrześcijańskiego świata z apelem o pomoc dla Ojczyzny, zniszczonej na skutek działań wojennych. W tym czasie zawiązały się i dobrze działały różne organizacje charytatywne niosące pomoc dla uchodźców, ludzi, którzy stracili

małą, dach nad głową lub środki na utrzymanie. Taką skuteczną działalność prowadził Książece-Biskupie Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny, założony w Krakowie przez abp. Adama Stefana Sapiechę, i Szwajcarski Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, kierowany przez pisarza Henryka Sienkiewicza. Dopominanie się polskich katolików o prawa do niepodległej Ojczyzny było coraz mocniej dostrzegane w świecie. Stolica Apostolska, która w początkowym okresie zmagających wojennych nie wypowiadała się w tej sprawie, w sierpniu 1917 r. notą papieską Benedykta XV wskazywała jako jeden z niezbędnych warunków nowego pokoju na świecie powstanie niepodległego państwa polskiego. Walka między zaborcami doprowadziła do ustępstw i chęci pozyskania Polaków do wspólnego wysiłku zbrojnego. W efekcie w każdym z zaborów miejscowe władze coraz chętniej zezwalały na obchody świąt narodowych. Zakazane przez ponad sto lat niewoli, teraz nareszcie mogły znaleźć realizację w potężnych manifestacjach wiary religijnej połączonej z miłością do Ojczyzny. Największe uroczystości odbyły się w Warszawie w 1916 r. z okazji 125. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Prymas Królestwa Polskiego abp Aleksander Kakowski odprawił uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jana, po czym przeszło dwustutysięczny tłum, wyposażony w chorągwie i sztandary, przeszedł z pl. Zamkowego do dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Zmiany polityczne doprowadziły do uchwalenia przez Austro-Węgry i Niemcy Aktu 5 listopada, który zapowiadał utworzenie „samodzielnego” Królestwa Polskiego z własną armią. Jak zauważył ks. Henryk Przeździecki, późniejszy biskup siedlecki, „Akt 5 listopada jest aktem interesu państw centralnych, którym jest potrzebna Polska, a naszym interesem jest, by Polska była wolna i niepodległa”². W ramach nowo powołanej Tymczasowej Rady Stanu, która miała zająć się organizowaniem szkolnictwa i sądownictwa w Królestwie, działało wielu duchownych, w tym abp Kakowski, który zasiadał także w Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, utworzonej we wrześniu 1917 r. Było to świadome nawiązanie do tradycji dawnej Rzeczypospolitej, gdy na czas bezkrólewia władzę w państwie pełnili prymasi Polski. Po zaprzysiężeniu Rady abp Kakowski zwrócił się do narodu ze słowami zachęty: „Wszystkich Polaków wzywam do zgody, jedności i miłowania się wzajemnie, abyśmy wszyscy, ilu nas jest, mieli jedno serce i jedną duszę, bo z miłosierdzia Bożego powstaje Polska wolna i niepodległa”. Niezmiernie ciekawe jest to odniesienie się warszawskiego arcybiskupa właśnie do Miłosierdzia Bożego. Rada Regencyjna powołała rząd z Janem Kucharzewskim na czele i ogłosiła wybory do Rady Stanu, namiastki polskiego parlamentu. Do rady tej, liczącej 110 członków, weszło 4 biskupów i 5 księży wybranych w wyborach. Kolejnym krokiem abpa Kakowskiego było dążenie do zapewnienia ziemiom polskim przedstawicieli Stolicy Apostolskiej niezależnego od dotychczasowych zaborców. Te zabiegi przyniosły efekt wiosną 1918 r., kiedy do Warszawy przybył jako delegat Watykanu ks. Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Jak się okazało, Polska zyskała nie tylko oficjalną sankcję w świecie dyplomacji międzynarodowej, lecz także oddanego przyjaciela, który odegrał ważną rolę w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga 10 listopada 1918 r. otworzył drzwi do polskiej faktycznej niepodległości. Jak pisał Jędrzej Moraczewski, premier odrodzonego państwa:

„[...] niepodobna oddać tego upojenia, tego szału radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po stu dwudziestu latach przysły kordony. Nie ma «ich». Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! [...]. Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało”⁴.

W całej zjednoczonej Polsce odprawiono Msze dziękczynne, które zgromadziły kilkaset tysięcy wiernych. Tymczasem trwały zmagania o ostateczny kształt granic odrodzonej Rzeczypospolitej. Najtrudniejsza sytuacja była na ziemiach, które znajdowały się na pograniczach zamieszkałych przez ludność mieszaną narodowościowo i zazwyczaj religijnie. Na Górnym Śląsku polskie duchowieństwo zaangażowało się w plebiscyt, który miał zadecydować o przynależności państwowej tego regionu, a także w kolejne Powstania Śląskie. Ważną rolę stolicy duchowej Ślązaków odgrywała w tym okresie Częstochowa. Na Jasną Górę przyjeżdżały liczne pielgrzymki ze Śląska, modlące się o dobry wynik głosowania. O polskość Spiszu i Orawy bardzo zabiegał ks. Ferdynand Machaj, który brał udział w konferencji pokojowej w Paryżu, a nawet rozmawiał osobicie z prezydentem USA Thomasem Woodrowem Wilsonem. Znaczną część duchowieństwa brała udział w Powstaniu Wielkopolskim, głównie w roli kapłanów, ale także udzielając się w łączności i służbie sanitarnej. Na Pomorzu, gdzie duchowieństwo powszechnie angażowało się w budowanie ruchu spółdzielczego, wybitną rolę odegrał ks. Feliks Bolt, nazywany tamtejszym „ojcem kupiectwa”, będący zarazem jednym z najbardziej czynnych członków Naczelnej Rady Ludowej. Dużo bardziej skomplikowana była sytuacja na Powiślu, Warmii i Mazurach, gdzie szanse polskiego zwycięstwa w plebiscycie od początku były znikome. Niemniej jednak także na tych terenach działała grupa księży katolickich otwarcie zaangażowanych w tematykę narodową. Najbardziej dramatyczne wydarzenia, gdy chodzi o kształt granic, ale i dalsze istnienie Rzeczypospolitej, rozegrały się wiosną i latem 1920 r., kiedy rozgorzała wojna polsko-bolszewicka. Wielu księży na ochotnika zgłosiło się do wojska. Inni byli zaangażowani w tworzenie Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa. Episkopat 27 lipca, na krótko przed startem decydującym o losie Polski, na Jasnej Górze powierzył losy Ojczyzny opiece Matki Boskiej. Kiedy wojska sowieckie zbliżały się w początkach sierpnia do Warszawy, ewakuowały się z niej zagraniczne ambasadory. Zostali tylko przedstawiciele Turcji i nuncjusz apostolski abp Achille Ratti. Nuncjusz – by w stolicy Polski modlić się za walczących. Polacy pokonali bolszewików. W marcu 1921 r. parlament RP uchwalił ustawę konstytucyjną, którą poprzedzały słowa: „My, Naród Polski, dziękujemy Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli”.